

partem z Wniebowzięcia NMP., które znów przyswoiło je sobie z uroczystości św. Hipolita, obchodzonej 13 sierpnia, a więc na dwa dni przed Wniebowzięciem²⁾.

Pod względem melodyki Communio dzisiejszego święta bardziej jest zbliżone do oryginału, niż Communio Wniebowzięcia, a kadencje występują tu plastyczniej. Antyfona ma charakter śpiewu sylabicznego. Wyjątkowo potraktowane są neumatycznie *gloriosa* i *potens est*, zapewne ze względów wyrazowych. Sylabiczność decyduje o uroczystym i podniosłym charakterze tego śpiewu. Na głębokie namaszczenie tej melodii wpływa także jej wyczuwalna starożytność. Objawia się ona najpierw w wąskiej granicy kwarty, w jakiej się stale obraca cała melodyka antyfony komunijnej z małymi wyjątkami w kierunku wychylenia się w górę na d¹, przy największej rozpiętości ambitusu linii melodycznej (*dicta sunt*), przygotowanym przez bistrofę, lub też w kierunku opadnięcia na d (*fecit tibi*), co znów stanowi charakterystyczny zwrot melodyczny dla 8 trybu, a przypomina nam terminatio w psalmodii tonu 1 D.

Nadto powagę tego śpiewu zdaje się podkreślać uporczywe jakby stosowanie we wszystkich kadencjach poszczególnych członów interwału opadającej kwarty c¹—g (końcówka wyjściowego motywu g a h c¹ g g), użytego już to w czystej formie, już to w formie kwarty opóźnionej przez tercję c¹ h g.

Przeprowadzona analiza śpiewów mszalnych na uroczystość Niepokalanego Poczęcia wykazuje po pierwsze, że melodie chorału gregoriańskiego doskonale przyczyniają się do lepszego zrozumienia tekstów liturgicznych omawianego święta i w sposób wysoce artystyczny podkreślają i wydobywają ich teologiczną treść.

Po drugie wykazuje, że melodie chorałowe typiczne, chociaż są za pożyczone skądinąd, stanowią jednak kongenialne dostosowanie ich do formularza mszalnego o Niepokalanym Poczęciu, nie fałszując jego właściwego wyrazu.

Kraków

Ks. KAROL MROWIEC, C. M.

EWOLUCJA ROKU LITURGICZNEGO

Wszystkie objawy życia Kościoła nie są czymś przypadkowym, lecz kształtowały się przez wiele wieków. Podobnie i rok liturgiczny posiada swą bogatą historię, i to historię sięgającą bardzo dalekich czasów, gdyż jego początki są starsze od powstania najstarszych ksiąg Starego Testamentu¹⁾.

Gdy Abraham wraz z najbliższymi opuszczał Ur Chaldejskie spełniając Boży rozkaz: „wymijdz z ziemi twojej i od rodziny twojej, i z domu ojca twego, a idź do ziemi, którą ci ukazę... (Gen. 12, 1), to

2) Jöhner D., Die Sonn- und Festagslieder des Vatikanischen Graduale, Regensburg 1933, s. 396.

¹⁾ Por. Dom Thierry Maertens, Préparation biblique de l'Année liturgique, artykuł w: Paroisse et Liturgie 1950, nr 1, str. 39—45.

rozstając się z domem i ziemią, nie mógł rozstać się z kulturą, w której się wychował. W owym zaś czasie Mezopotamią władali semicy Babilończycy, lecz całą kulturę przejęli oni od podbitych przez siebie Sumerów. Tak więc przez Babilończyków początki kultury rodziny Abrahama — Abrahamitów sięgają kultury szumeryjskiej.

1. Na powstanie świąt szumeryjskich złożyło się wiele czynników: najstarszy astronomiczny i rolniczy, a potem astrologiczny i rytualny.

Czynnik astronomiczny. Podstawą kalendarza szumeryjskiego, względnie babilońsko-asyryjskiego, były zjawiska astronomiczne dotyczące zmian księżyca, gdyż łatwiej i dokładniej można było dostrzec niż zmiany słońca²⁾. Świętem był każdy pierwszy i piętnasty dzień miesiąca księżycowego, kiedy to księżyc się pojawia lub zaczyna maleć. Podział czasu na tygodnie nie istniał. Rok licząc 12 a w latach przestępnych 13 miesięcy też stanowił okazję do specjalnych świąt, mianowicie święcono uroczyste początek pierwszego miesiąca i pierwszy dzień siódmego miesiąca, gdy mijają pół roku a rok, podobnie jak księżyc, zaczynał „maleć“.

Czynnik rolniczy. Wielki wpływ na Sumerów, jako na naród rolniczy, miały zajęcia w polu. Główne okresy tych prac chciano oddać pod opiekę bóstw i stąd na początku ich obchodzono pewne święta. Na rozpoczęcie żniw jęczmienia, najwcześniejszego tam gatunku zboża³⁾, w miesiącu pierwszym *nisan*⁴⁾ ofiarowywano pierwociny. Wszystko trzeba było w tym dniu odnowić i dlatego też usuwano stary kwas chlebowy posługując się parę dni jęczmiennym chlebem niekwaszonym. 50 dni później, w miesiącu trzecim (*siwan*), przystępowano do zbiorów pszenicy i teraz ofiarowywano chleb, tym razem upieczony na cieście zakwaszonym. W siódmym miesiącu (*tiszri*) obchodzono największe święto — zakończenie prac w polu. Uroczystości odbywały się w zbudowanych z gałązek szałasach, które w czasie prac służyły robotnikom za schronisko.

Czynnik astrologiczny. Z biegiem czasu do specjalnego znaczenia w magii pierwotnych narodów Wschodu dochodzi liczba siedem. Uważano ją za symbol doskonałości, pełni. Dlatego w miesiącu specjalną zwracano uwagę na dni 7, 14, 19, 21 i 28 — dzień 19 jest dniem 7×7 poprzedniego miesiąca. Wtedy nie wolno było pracować, podróżować, piec chleba, ubierać jasnego, czystego ubrania świątecznego itp. by w ten sposób umartwieniem przebłągać bogów za grzechy. Dzień bowiem siódmy symbolizując „pełnię“, zamykał pewien okres czasu i dlatego specjalnie się nadawał na dzień, w którym by przepraszano za popełnione grzechy w ubiegłym okresie⁵⁾. Z powodu wyrze-

²⁾ Z narodów starożytnych jedynie Egipcjanie i Rzymianie oparli swój kalendarz na ruchach słońca. Por. K. Galling, *Bibl. Reallexikon*, Tuebingen 1937, kol. 309.

³⁾ To, że od jęczmienia zaczynało się żniwa, potwierdza m. in. Stary Testament i Kalendarz rolniczy z Gezer.

⁴⁾ Nazwy miesięcy *nisan*, *siwan* (*simanu*) itd. są pochodzenia szumeryjskiego. Przejęli je Babilończycy a później Izraelici.

czeń w tym dniu, z biegiem czasu siódmy dzień stał się w Babilonii dniem „złym“.

Czynnik rytualny. Kapłani, zdobywając z biegiem czasów większy wpływ, też wprowadzają nowe święto, mianowicie święto pojednania. Oczyszczano wtedy świątynię przez ofiarę kozła, którego po zabiciu wrzucano do wody⁶⁾.

Tak więc podstawy roku liturgicznego u Szumerów były początkowo naturalistyczne, a dopiero potem dochodzą elementy astrologiczne i rytualne.

2. Pierwotny kalendarz Żydów wyglądał prawie identycznie. Początek każdego miesiąca stanowi święto⁷⁾ (Num 28, 11—15). Ukazanie się nowego księżyca witane jest dźwiękiem trąb. Początek 1-go i 7-go miesiąca stanowi większe święto. Początek 7-go miesiąca nosi nawet specjalną nazwę „święta trąb“, może dlatego, że wtenczas właśnie specjalnie trąbami dawano znaki (Num 28, 17—25; Lev 23, 6—14). 50 dni potem obchodzono „święto pierwocin“ ofiarując pierwsze zbiory pszenicy (Num 28, 26—31; Lev 23, 15—22). Podobnie 7-go miesiąca obchodzono „święto zbiorów“ albo namiotów (Num 29, 12—18; Lev 23, 33—43), zupełnie jak to robili Szumerowie⁸⁾. Wreszcie i święto pojednania Szumerów ma swe naśladownictwo u Żydów, tylko zostaje ono podwojone: jest święto pojednania (Num 29, 7—11; Lev 23, 26—33) i ceremonia kozła ofiarnego (Lev 16, 1—34).

Jedynie nie przyjęli Żydzi świąt przypadających na 7, 14, 19, 21 i 28 dzień miesiąca⁹⁾, może dlatego, że małą musiały one odgrywać rolę w życiu prywatnym Babilończyków — tu bowiem prawdopodobnie posługiwano się tygodniem pięciodniowym (= 1/6 miesiąca) — a zwłaszcza z powodów ważniejszych. Przyjmując bowiem kalendarz Szumerów uczynili Żydzi jeden bardzo poważny krok: oczyścili święta z charakteru animistycznego, a wszystkimu nadali cel: „na chwałę Jahwy“. Wszystko to, co się nie dało z tym celem pogodzić, odrzucili, jak np. elementy astrologiczne, na miejsce których wchodzi kult prawdziwego Stwórcy Jahwy.

⁵⁾ Por. J. Hehn, *Der israelitische Sabbat*, Münster in Westfalen 1909, str. 21—23.

⁶⁾ W późniejszych czasach święto to u Babilończyków wyglądało tak: na Nowy Rok 5-go *nisan* oczyszczano świątynię *Nabu* ciałem barana, a potem po oddzieleniu głowy od tułowia, wrzucano do wody. Por. Fr. Nötscher, *Biblische Altertumskunde*, Bonn 1940, str. 361.

⁷⁾ Później święta te straciły na znaczeniu, może dlatego, by nie sprzyjały kultowi gwiazd.

⁸⁾ Przy liczeniu lat za początek roku uważano miesiąc siódmy — *tiszri*. Dopiero pod wpływem Asyryjczyków — po 722 przed Chr. — zaczęto jako 1. miesiąc w roku kalendarzowym przyjmować mies. *nisan* i to tylko, gdy chodzi o handel i stosunki z innymi narodami. Miesiąc 7. pozostał zawsze początkiem roku w kalendarzu świątynnym. Por. Fr. Nötscher, *Bibl. Altertumskunde*, 352. K. Galling, *Bibl. Reallexikon*, kol. 310—311.

⁹⁾ Świętowano zaś „*sabbath*“, który nie pochodzi od Szumerów ani Babilończyków. Jediną wspólną cechą jest to, że mógł się „*sabbath*“ opierać na wspólnym podłożu, mianowicie kulcie liczby siedem. Por. Nötscher, d. c. 352. J. Hehn, d. c. 21—24,

Ogromne zmiany w pojmowaniu świąt u Żydów wprowadził pobyt w Egipcie, a raczej wydarzenia połączone z wyjściem z Egiptu. Ostatnia plaga, kiedy to poumierało wszystko pierworodne Egipcjan, ostatecznie skłoniła faraona do wypuszczenia Żydów. Fakt ten miał być wspomniany jako coroczne święto: „*Noc ta godna dla Pana, kiedy ich wywiódł z ziemi Egipskiej; zachowywać ją mają wszyscy synowie izraelscy w pokoleniach swoich*“ (Exod 12, 42).

Od tego czasu święta mają nie charakter astronomiczny czy rolniczy, lecz przede wszystkim historyczny — są przypomnieniem i pamiątką jakiegoś ważniejszego wydarzenia z przeszłości. Tak więc czynnik historyczny zdobywa przewagę, ale nie usuwa dawnego charakteru świąt, lecz go absorbuje.

Święto Wielkanocy otrzymuje stałą datę — 14 nisan. Jest ono parę dni później od święta Połowy roku, a poprzedza o jeden dzień Święto zbiorów jęczmienia i chlebów praśnych. Dochodzi do tego, że święta te tracą z biegiem czasu charakter pierwotny, a stają się świętami okresu wielkanocnego. Nowy Rok, początek mies. *nisan*, obchodzi się tego samego dnia co przedtem, lecz odtąd jest on przypomnieniem, że Jahwe wybrał naród izraelski na Naród Wybrany i wprowadził go z Egiptu: „*Przestrzegaj miesiąca nowego zboża (w hebr.: „miesiąca Abib“ = nisan)... bo w tym miesiącu wywiódł cię Pan, Bóg twój, z Egiptu w nocy*“ (Deut 16, 1). Chleby praśne przypominają pośpiech, z jakim Żydzi opuszczali niewolę: „*I przynaglali Egipcjanie lud, aby co rychlej z ziemi wyszedł... Wziął tedy lud rozczynioną mąkę nim się zakwasila, a zawiązawszy w płaszcze kładli na ramiona swoje*“ (Exod 12, 33—34). Ofiarowanie jęczmienia, ustalone na następny dzień po pierwszej sobocie po Wielkanocy, przypomina odtąd ofiarowanie pierwocin otrzymanych po raz pierwszy po zdobyciu Ziemi Obiecanej i oznacza gotowość Narodu Wybranego na głos Jahwy (por. Lev 23, 9—14; Exod 13, 11—16). Ofiarowanie pierwocin pszenicy, oznaczone już na stałe na 50 dzień po Wielkanocy, przybiera nazwę Zielonych Świątek i stanowi zakończenie okresu świąt wielkanocnych. Święto trąb traci charakter święta pierwocin, a ma przypominać ogłoszenie przy dźwięku grzmotów prawa na górze Synaj. Święto namiotów¹⁰⁾ pozostaje i nawet jest obchodzone tego samego dnia, co przedtem, lecz ma Żydom przypominać ich pobyt na puszczy i mieszkanie pod namiotami.

Tak więc nic się nie zmienia ze świąt szumeryjskich, gdy chodzi o daty, lecz diametralnie zmienia się ich znaczenie. Pan Bóg posługuje się tu okolicznościami narzuconymi współzyciem z poganami, lecz czyni z nich narzędzie zbawienia, wprowadza je w ekonomię nadnaturalną przymierza z Narodem Wybranym.

3. Z biegiem lat, zwłaszcza pod wpływem proroków, święta nabierają znaczenia eschatologicznego: przypomnienie Wielkanocy

¹⁰⁾ Po hebr. „*Sukkoth*“ — od 15 do 21/22 *tiszri* (październik).

z Egiptu nabiera znaczenia oczekiwania na Wielkanoc mesjańską, — każde wogóle święto staje się przygotowaniem na przyjście Mesjasza. Nic więc dziwnego, że po spełnieniu się oczekiwań, po narodzeniu Pana Jezusa, święta dawne wchodzą w nowy porządek chrześcijańskich świąt liturgicznych. Pozostaje Wielkanoc, Zielone Świątki — używanie chleba praśnego i inne jeszcze szczegóły. Lecz tak jak święta szumeryjskie przyjęte przez Żydów przybrały inne znaczenie, tak i teraz święta chrześcijańskie opierając się na świętach żydowskich mają inny, a raczej pełniejszy charakter. Zbadajmy to na przykładzie niedzieli.

Stwierdzić można, że na 11 wspomnianych przez Ewangelie i św. Pawła ukazań się Pana Jezusa po zmartwychwstaniu sześć przypada na niedziele na pewno, dwa — prawdopodobnie; co do pozostałych trzech nie da się określić dnia. Słusznie więc niedziela nazwana jest „dniem pańskim“ i to nie tyle w znaczeniu, że „dzień ten został poświęcony Panu Bogu“, lecz raczej, że „dzień ten Pan Bóg wybrał dla siebie“ przez swe ukazywania się. Oprócz tego, w przeciwieństwie do świąt żydowskich, które były wspomnieniem jakiegoś faktu z przeszłości, albo najwyżej oczekiwaniem czegoś mesjańskiego w przyszłości, święto chrześcijańskie ma w sobie jeszcze coś więcej: zwraca się ono ku teraźniejszości posiadając obecnego we mszy św. Boga. Przez to charakter święta staje się bliższy Bogu, bo otrzymuje coś jakby z wieczności Bożej, która jest „nunc aeternum“ (por. Jan 8, 58).

Tak więc po pojmowaniu naturalistycznym świąt u Szumerów, następuje ujęcie świąt historyczne i eschatologiczne u Żydów, w Kościele zaś katolickim występuje ujęcie „mistyczne“, gdyż spotyka się przeszłość z przyszłością we mszy św. odprawianej w teraźniejszości. Elementy świąt, czy drugorzędnie historyczne, czy wzięte z porządku naturalistycznego (Suche Dni), dzięki mszy św. stanowiącej zawsze centrum uroczystości, zostają podniesione do porządku mistycznego, który nad nimi panuje i je łączy.

Obecny rok liturgiczny stanowi zakończenie ewolucji, która odbywała się w dalekiej przeszłości. Najgłówniejsze święta pozostały świadcząc, że Pan Bóg kierując dziejami ludzkości przygotowywał od dawien dawna podwaliny obecnego roku liturgicznego. Pozostały one, lecz koncentrując się w punkcie końcowym ewolucji, zostały podniesione do wyższego, mistycznego porządku.